



GAZETA Południowa

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

13, 14. XII. 1980 R. ◆ NR 271 (10082) ROK XXXII ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A,

Deklaracja współdziałania PZPR, ZSL i SD

Niechaj odpowiedzialność za los narodu, za jego przyszłość będzie fundamentem jedności wszystkich Polek i Polaków

Współdziałanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, stanowi podstawę polskiego systemu politycznego, określonego w konstytucji PRL. Ma ono trwałe i bogate tradycje, wyrosłe i ugruntowane we wspólnym trudzie budowania Polski Ludowej.

korzystnej współpracy gospodarczej obu państw.

PZPR, ZSL i SD wyrażają niezłomną wolę by Polska Rzeczpospolita Ludowa była trwałym ogniwem wspólnoty państw socjalistycznych wnosząc swój wkład do umacniania siły obronnej Układu Warszawskiego, do rozwoju wszechstronnej współpracy ekonomicznej RWPG.

PZPR, ZSL i SD deklarują, że Polska aktywnie działać będzie na arenie międzynarodowej w duchu obrony pokoju, polityki odprężenia, w dążeniu do zahamowania wyścigu zbrojeń i postępu rozbrojenia.

W imię tych celów pragnie rozwijać stosunki z innymi krajami na zasadzie pokojowej współpracy i partnerstwa.

Stwierdzamy, że w obecnej trudnej sytuacji kraju nakazem chwili jest zespolenie wszystkich sił społecznych i środowisk w działaniach na rzecz rekonstrukcji gospodarki, zapewnienia społecznego porządku i stabilizacji oraz przeciwdziałania się z całą stanowczością poczynaniom i siłom utrudniającym normalizację naszego życia. Musimy zdecydowanie przeciwdziałać oporom i przeszkodom na drodze socjalistycznej odnowy.

Wspólną platformę naszego działania stanowi dorobek ideowo-polityczny i linia socjalistycznej odnowy życia społecznego, wytyczona przez VI i VII Plenum KC PZPR oraz przez XXIII Plenum NK ZSL i XXI Plenum CK SD. Jest to linia przywracania fundamentalnych wartości socjalizmu, umacniania zasad sprawiedliwości społecznej i socjalistycznych stosunków międzyklasowych oraz rozwiązywania konfliktów społecznych środkami politycznymi. Konsekwentna realizacja tej linii leży w wybitnym interesie niepodległej, suwerennej, socjalistycznej Polski stanowi wyraz naszej patriotycznej i internacjonalistycznej odpowiedzialności.

Potwierdzamy, że fundamentalną zasadą naszego ustroju, niepodległości, bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju Ojczyzny jest przewodnią rolą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której agendą jest w procesie budownictwa socjalistycznego leży w najwyższym interesie naszego narodu, służy bezpieczeństwu i suwerenności Polski.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 8 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 grudnia 1980 r.
Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00.
Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:
— pierwsze czytanie projektów.
1) uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1981 r.
2) ustawy budżetowej na rok 1981;
— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie ustawy o przewidywaniu budżetowym;
(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

III Zjazd SZSP

Czy ustępujące władze uzyskają absolutorium

Podczas plenarnej sesji w pierwszym dniu Zjazdu SZSP siedziałem na „jaskółce” Teatru Polskiego obok ludzi z ustępujących władz naczelnych, którzy przepadli w wyborach środowiskowych i nie zostali delegatami. Zajmują oni solidarne stanowisko sprzeciwu wobec wszystkiego, co proponują delegaci. Było to szczególnie widoczne, gdy stanęła sprawa udziału w Zjeździe przedstawicieli Niezależnego Związku Studentów. Uzasadniano, że takie zaproszenie byłoby gestem dobrej woli dla tej organizacji, zaproszeniem do współpracy. Sala wyraźnie podzieliła się. Przeważyli

tendencje separacji i stosunkiem głosu 190 do 130 przy kilkudziesięciu wstrzymujących się zdecydowano, że NZS nie wpuści się na sąfę. Wynik głosowania był odcypany przez delegację, która radośnie też przyjął skarcenie przez przewodniczącego obrad delegatów za rozwinięcie antyfederacyjnego transparentu, który górował nad salą podczas wystąpienia Rafała Reslera z UJ mówiącego o skompromitowaniu się FSZMP w oczach studentów.
Nie wróże jednak „konserwatywnie” powodzenia w walce o (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

VIII Zjazd ZSL rozpoczyna obrady

WARSZAWA (PAP). W gmachu Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczyna się dziś obrady VIII Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Najwyższe forum Stronnictwa dokona oceny działalności ZSL w okresie między VII i VIII Kongresem, wypracuje — w oparciu o szeroką dyskusję przedkongresową, która toczyła się w minionych tygodniach we wszystkich ogniskach i instancjach ZSL — program działania na następną kadencję oraz wybierze nowe władze naczelne Stronnictwa.

Blisko półmilionowa rzesza członków ZSL reprezentować będzie na Kongresie przeszło 890 delegatów, wybranych w (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD.

W toku posiedzenia zaaprobowano Deklarację Współdziałania PZPR, ZSL i SD, w której wyrażono wolę kontynuowania socjalistycznej odnowy życia kraju, potrzebę wspólnych działań na rzecz konsolidacji wszystkich sił narodu dla przewyższenia istniejących trudności i przywrócenia stabilizacji życia w kraju. Stwierdzono, że Polska może rozwijać się pomyślnie jedynie na gruncie socjalistycznego ustroju, urzeczywistniając zasady demokracji socjalistycznej.

Komisja zobowiązała wszystkie instancje i organizacje PZPR, ZSL i SD do współdziałania na szczeblu województw, miast i gmin.

W posiedzeniu uczestniczyli:

Ze strony KC PZPR — Stanisław Kania, Henryk Jabłoński, Józef Pińkowski, Kazimierz Barcikowski, Zdzisław Kurkowski.

Ze strony NK ZSL — Stanisław Gucwa, Zdzisław Tomal, Józef Ozga-Michalski, Jerzy Grzybowski.

Ze strony CK SD — Tadeusz Witold Młyniarz, Zbigniew Rudnicki, Edward Zgłobicki, Andrzej Rajewski.

S. Bratkowski laureatem nowej nagrody

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Stefanowi Bratkowskiemu — nowo ustanowionej nagrody publiczności im. Adolfa Bocheńskiego.

Przypomnijmy, że A. Bocheński był m. in. żołnierzem II Korpusu Polskiego; zginął żołnierską śmiercią przed 35 laty. Dla uczczenia jego pamięci Mieczysław Pruszyński ufundował nagrodę, która przyznawana będzie co roku, za oryginalność i wysoki poziom publicystyki politycznej, ogłoszonej w ramach krajowej prasy lub wydawnictw książkowych.

Tortury w Iranie

BEJRUT (PAP). Imam Chomeini nakazał, aby przeprowadzono do niego wszystkie osoby, którym udowodnił się stosowanie tortur, by oprócz kary sądowej poniosły również karę religijną.

Jednoznaczna opinia naukowców i mieszkańców Krakowa

Zaiste argumenty nie przemawiają za modernizacją Skawiańskiej hutę należy zamknąć

Obrady wczorajszego, pierwszego Forum Dyskusyjnego, zorganizowanego przez Koło Polskiego Klubu Ekologicznego przy AGH zakończyły się pomyślnie; wniesiło z 4 przedstawionych referatów i długiej dyskusji są jednoznaczne. Ale najpierw — przypomnijmy fakty:
● Z 1711 ton czystego fluoru, wprowadzonego rocznie w surowcach do produkcji, całość zostaje wydalone w otoczenie Huty; zakład nie dysponuje żadną oczyszczalnią. Z tej cyfry 806 ton czystego fluoru wychodzi „przez komin”, w postaci szczególnie niebezpiecznego dla zdrowia ludzkiego fluorowodoru (sprawozdanie Antoniego Bika z badań emisji, przeprowadzonych przez AGH).

● Produkcja aluminium na świecie oparta jest o nieco inną technologię procesu elektrolizy, opartą o anody splekane i charakteryzującą się dużą hermetycznością wariantów elektrolitycznych, specjalnymi komorami do suchego oczyszczania gazów i wysoką automatyzacją procesu produkcji (referat Władysława Włodarczyka o technologii produkcji aluminium).
● Zdolność akumulacji fluorowodoru przez glebę w okolicach Skawiny została przekroczone; ziemia ulega degradacji. Gospodarka „homin”, w postaci szczególnie niebezpiecznego dla zdrowia ludzkiego fluorowodoru (sprawozdanie Antoniego Bika z badań emisji, przeprowadzonych przez AGH).

fluoru w otoczeniu powoduje u człowieka uszkodzenia i stany zapalne dróg oddechowych (tak częste dziś wśród mieszkańców — krakowskiej aglomeracji), fluorozę — czyli zmiany w budowie kości prowadzące m. in. do degeneracji kręgosłupa i jego usztywnienia oraz poważne zaburzenia przemiany cukru w organizmie. Te trzy grupy schorzeń to tylko, najważniejsze efekty działania środowiska, skażonego fluorem, na organizm człowieka; inne skutki nie są dziś jeszcze do końca udowodnione przez naukę. (Wystąpienie Jana Markiewicza na temat toksykologicznych aspektów działalności Huty). Głos ten uzupełniony został w dyskusji przez dyrektora Specjalistycznego Prze-

mysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej, Mieczysława Stereckiego; na 2300 pracowników Huty co roku 50 odchodzi na rentę inwalidzką; w 80 proc. powodem tego są choroby, spowodowane fluorem. M. Sterecki zaznaczył, że jest to liczba zanizana przez rygorystyczne przepisy prawne; należałoby do niej doliczyć również renty dla ludzi, dotkniętych takimi samymi schorzeniami, lecz nie pracujących w Hucie, a jedynie wdychających fluor przez nią emitowany.
Nie ma sensu dalej cytować powszechnie już dziś znanych liczb. Trzeba jednak podkreślić, że pochodzą one ze specjalistycznych ekspertyz naukowych. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Krystyn Dąbrowa w „Gazecie Południowej“

Od odnowy nie ma odwrotu

Gościł wczorajszego spotkania POP PZPR przy redakcji „Gazety Południowej” był i sekretarz KK PZPR Krystyn Dąbrowa i kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Krakowskiego Partii Jan Czepiel. Dyskusja i wymiana poglądów koncentrowała się wokół najważniejszych spraw kraju i regionu: funkcjonowania partii, problemów gospodarczych, procesów sprzyjających lub hamujących odnowę.

przyniósł ze sobą kolejne zamierzenie się planów produkcyjnych, mniejsze były niż w analogicznym okresie roku poprzedniego dostawy artykułów spożywczych na rynek. Jednocześnie aż o 17 proc. wzrosły dochody ludności, które w zastawieniu z gorszym zaopatrzeniem sklepów musiały prowadzić do napięć.

Chociaż problemy zaopatrzenia rynku są dzisiaj najważniejsze nie można zapominać — wskazywał na to dziennikarze — iż w dalszym ciągu otwarta pozostaje kwestia nowej, ofensywnej polityki partii, próba podjęcia tych wszystkich spraw, które nurtują nasze społeczeństwo. Chodzi o kampanię sprawozdawczo-wyborczą w PZPR i o walkę z tym wszystkim, co w partii jest konserwatywne, co przeszkadza odnowie.

W porcie lotniczym Kraków-Balice

Nie doszło do uprowadzenia polskiego samolotu

(Inf. wł.) Niebawem emocje przeżyli w miniony czwartek pasażerowie samolotu kursowego PLL „LOT” typu AN-24, który zgodnie z rozkładem miał odlecieć o godz. 17 z Krakowa do Gdańska. Już po włączeniu przez pilota silników wstrzymana została zgoda na kolowanie maszyny na pas startowy, a 26 pasażerów poproszonych zostało o powrót do poczekalni. Rozpoczęło się dokładne przeszukiwanie pokładu samolotu, sprawdzono bagaż

pasażerów. Powodem tego zamieszania było wykrycie w ubikacji dworca lotniczego pistoletu typu colt z pięcioma nabojami, a także granatu obronnego typu F-1. Zachodziło uzasadnione podejrzenie podjęcia próby uprowadzenia AN-a.

Milicja zainteresowała się szczególnie piątką młodych ludzi: Markiem K., Tomaszem K., Pawłem P., Maciejem M. i Katarzyną N. Szybko okazało się, że właścicielami tych broni są uczniowie krakowskich szkół średnich (wiek: 16 — 18 lat) planowali uprowadzenie polskiego samolotu. Odtworzono także przebieg wydarzeń poprzedzających przybycie wymienionej piątki na krakowskie lotnisko.

Ten plan zrodził się przed kilkoma dniami. 9 grudnia chłopcy weszli w posiadanie pistoletu benekowego typu colt kaliber 10 i 5 naboju kaliber 9. 11 grudnia na trzy godziny przed odlotem samolotu (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Biskupi apelują o odpowiedzialność za losy Ojczyzny

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, w dniach 10 i 11 bm. obradowała w Warszawie 177 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Jak wynika z opublikowanego komunikatu — prymas Polski poinformował o rozmowach z papieżem Janem Pawłem II i w kongregacjach rzymskich w czasie swego pobytu w Rzymie, w dniach od 23 października do 10 listopada br. Podkreślił doniosłe znaczenie odbytych rozmów dla dalszego rozwoju stosunków między Polską a Stolicą Apostolską. Jan Paweł II żywo interesuje się wszystkimi troskami i problemami naszego kraju. Teraz, gdy papieżem jest syn polskiej ziemi, stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską jeszcze bardziej się zacieśniają.

Następnie komunikat stwierdza: biskupi z głęboką troską o przyszłość naszej Ojczyzny rozpatrywać bardzo złożoną sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną w kraju, na tle zadań Kościoła. Dokonując się przemiany i wysiłki odnowy społeczno-moralnej budzą wiele nadziei, ale nie są wolne od niebezpieczeństw. Wszelka odnowa musi się opierać na trwałych zasadach, które dla chrześcijan wyznacza nauka Chrystusa. Nie wolno podejmować takich działań, które mogłyby narazić naszą Ojczyznę na niebezpieczeństwo zagrożenia (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)



Trudne, bardzo trudne...

...na tegoroczne przedświąteczne zakupy. Towarów jest mało, nikt nie ma pewności, czy starczy dla niego. Ale, czy swary, kłótnie mogą coś zmienić?
Łatwo apelować o spokój, trudniej ten spokój zachować. Ale w ten trudny czas godność jest nam szczególnie potrzebna.
Fot. W. Klag

Magazyn „GP” poleca:

◆ Dlaczego Franciszek Semik wystąpił z partii? Autorka reportażu pt. „GOBYCZ”, Elżbieta Dziwisz, nie daje odpowiedzi na to pytanie — kreśli jedynie okoliczności, w jakich na zebraniu POP człowiek ten zdecydował się podjąć trudną decyzję. Czy była to decyzja jedynie słuszna, czy złożenie legitymacji PZPR jest właściwym wyborem w chwili, gdy partia potrzebuje w swych szeregach ludzi wrażliwych, mądrych i uczelnych? Spróbujcie sami odpowiedzieć na te pytania.

◆ Z cyklu „Polemiki — spory” zamieszczamy dwa interesujące głosy: „CZY JESTEMY NARODEM ZABIJAKÓW?” oraz „UCZCIWA DYKUSJA — A NIE UNIKI!”

Kafelkowej afery ciąg dalszy

Zareagowali Czytelnicy — władza milczy!

(Inf. wł.) Zaledwie przed kilkoma dniami pisaliśmy o zabytkowych piecach z dworu w Droginie, które powędrowały do rezydencji podwarszawskiej — a już udało nam się natrafić na nowy przykład pozbawiania się przez Kraków zabytkowych, cennych elementów odnawianych budynków. Tym razem zniknęły spod Wawelu dwa XIX-wieczne piece z budynku przy pl. Wiosny Ludów 11 m. 7.

Piece były ściągnięte z wysokości do sufitu, z ozdobnym zakończeniem w kształcie misy, cudownymi kafkami, rusztami wiedeńskiego wyrobu i obrotowym paleniskiem. Ostatni raz remontowała je firma „Dudziak” w 1943 r.

Na początku lat siedemdziesiątych budynek poszedł do kapitalnego remontu, a kiedy po jego zakończeniu właściciele misy, cudownymi kafkami, rusztami wiedeńskiego wyrobu i obrotowym paleniskiem. Ostatni raz remontowała je firma „Dudziak” w 1943 r.

Na początku lat siedemdziesiątych budynek poszedł do kapitalnego remontu, a kiedy po jego zakończeniu właściciele misy, cudownymi kafkami, rusztami wiedeńskiego wyrobu i obrotowym paleniskiem. Ostatni raz remontowała je firma „Dudziak” w 1943 r.

Na początku lat siedemdziesiątych budynek poszedł do kapitalnego remontu, a kiedy po jego zakończeniu właściciele misy, cudownymi kafkami, rusztami wiedeńskiego wyrobu i obrotowym paleniskiem. Ostatni raz remontowała je firma „Dudziak” w 1943 r.

W pół słowa... Maciej Szumowski

Bezruch — w oczekiwaniu na cud

W czym rzecz? Możliwość zaczynać jak to dziś bywa od polityki, ale dość szybko i konkretnie przechodzić do spraw swojego miasta czy terenu. I tu zaczęły się barłone opowieści o tym jakby tu coś bardzo konkretnego zrobić. Kiedyś mówiono o takiej postawie, że towarzyszy taki a taki ma „gospodarski stosunek” do sprawy. Zdevaluowało się to słowo, ale sens takiej postawy pozostał. Oznaczał on kiedyś taką inicjatywę i taki sposób załatwiania, który nie liczył się zbytnio z odgórnymi zarządzeniami i rozkazami, ale odczuwał potrzebę ludzi w mieście, w zakładzie, w rachunku ekonomicznego. I co? Cośmy nawalczyl? Nie wiecie to postuchajcie.

Więc nadal obowiązują zasady umykania przepisom gospodarczym, które paraliżują. Nadal centralnie wydaje się dyspozycje i nadal trzeba je omijać.

Odpowiedź była jednoznaczna. Na pewno nie. Reformy mają to do siebie, że się nad nimi wciąż „pracuje”, a życie idzie naprzód i po prostu ludzie chcą pracować. Jest w tym wielka mądrość ludzi, którzy lata całe narazeni byli na kolejne reformy i kolejne przepisy. Ta postawa aktywna, pragmatyczna i społecznikowska w końcu ma swoją kolosalną przyszłość. Tylko się w tym, że nie widzę takich ludzi więcej. Owszem — wszyscy jesteśmy spięci, pełni oczekiwań, zdenerwowani brakiem realnych rozwiązań. A może trzeba skończyć z tym oczekiwaniem na uspaniałe rozwiązania z góry?

Na tropie białoprądnickiego skarbu

Kopanie zaczęło według ustalonego wcześniej planu. Nie był on zbyt dokładny. Skrzynie ze skarbem zakopano przecież 20 lat temu. Żołnierze z Czerwonycy Beretów delikatnie przetrzasnęli ziemię. Był wrzesień 1979 roku. Remont białoprądnickiego

dworku, dawnej siedziby biskupów krakowskich trwał 15 lat. Podczas wykopalisk archeologicznych odnaleziono, opisano i zabezpieczono trzy skrzynie z renesansowymi kafkami i ceramiką. Dwie umieszczone na strychu, jedną zakopano na dziedzińcu, inne

zabezpieczenie nie wchodziło wtrydy w rachubę. Podobno żadne z muzeów nie chciało przyjąć takiego depozytu.

Dopiero w czerwcu 1979 r., po 22 latach, przypomniało sobie o znalezisku. „Złożenie tego depozytu w zbiorach (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przewodnią rolę w życiu politycznym i społecznym kraju PZPR spełnia w

Deklaracja współdziałania

Zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami rolników, będziemy aktywnie wspierać

nictwem Ludowym stanowi zasadniczy czynnik sojuszu robotniczo-chłopskiego.

oraz dla dynamiki i harmonii rozwoju gospodarczego kraju.

PZPR i SD będą kontynuować wspólną politykę rozwoju sfery usług i drobnej

Podstawową płaszczyzną współpracy międzypartyjnej są stałe komisje

Wzywamy wszystkich członków PZPR, ZSL i SD, wszystkie siły skupione

Zwracamy się do wszystkich patriotycznych sił, do wszystkich Polek i Polaków,

Pomyślność narodu i dalszy rozwój socjalistycznej Polski zależy od codziennej,

Niechaj odpowiedzialność za los narodu, za jego przyszłość będzie fundamentem

BIURO POLITYCZNE KC PZPR PREZYDIUM NK ZSL PREZYDIUM CK SD

Warszawa, grudzień 1980 r.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Weekend na sportowo

A. Freeman i B. Rabajczyk wzmocnią wiślackie zespoły

Sobota i niedziela nie będzie obfitować w imprezy sportowe. Najciekawszy zapowiadają się

W kilku wierszach

Wojciech Fibak zwyciężył Nastase 6:4, 7:6 w swym drugim meczu eliminacyjnym

Samorządność w ruchu sportowym

WARSZAWA (PAP). Na terenie całego kraju odbyła się seria spotkań i konsultacji z działaczami społecznymi, trenerami,

Kalendarzyk sportowy

SIATKÓWKA. Kobiety. I liga: Wista - BKS Bielsko, sobota, godz. 15, hala Wisły, Meżczyźni.

Uwaga odbiorcy gazu!

Zakład Gazowniczy Kraków zawiadamia, że w związku z pracami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 grudnia 1980 r. zmarł, w wieku 58 lat

płk rez. TEOFIL KĘPSKI

Dyrektor Sekretariatu WKO Urzędu Miasta Krakowa, zastępca oficera Ludowego Wojska Polskiego,

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 grudnia, o godz. 14, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

PRÉZYDENT MIASTA KRAKOWA KOMITET ZAKŁADOWY PZPR KOŁO ZBOWID RADA ZAKŁADOWA ZZPPIS

Z głębokim i serdecznym żalem zawiadamiamy, że dnia 10 grudnia 1980 r. zmarł w Krakowie

mgr MARIAN GOLONKA

urodzony 13 kwietnia 1923 r. w Oleśnicy koło Dąbrowy Tarnowskiej, absolwent Akademii Handlowej w Krakowie,

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 grudnia, o godz. 13,30, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

DYREKCJA, PRACOWNICY I STUDENCI INSTYTUTU BADAŃ POLONIJNYCH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Świat o nas

TASS: dyskusja nie powinna przeszkadzać w normalnej pracy • Prasa zachodniemiecka: „Solidarność” przechodzi głębokie przemiany

TASS

Dzienniki moskiewskie cytują obszernie za agencją TASS artykuł „Zolnierz Wolności” pt. „Polska była, jest i będzie

„Pravda”

Ukazujący się w Bratysławie dziennik „Pravda” pisze, że „mimo niezwykłej trudnej sytuacji

„Humanite”

Agencje prasowe zwracają uwagę na artykuł jaki ukazał się

„Die Zeit”

Zachodniemiecki „Die Zeit” pisze, że „z faktu, iż nastroje

Indie: policja oślepia podsądnych

DELHI (PAP). Skandal w okręgu Bhaagalpur stan Bihar,

Z dalekopisu

SEKRETARZ SPD Zarsad SPD wybrał w piątek

35-lecie NOT

Dzisiaj w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się — z okazji 35-lecia

Nowe władze PAN

WARSZAWA (PAP). 12 bm. w Warszawie obradowała 54 sesja

Wykluczenie z „Solidarności”

TORUŃ (PAP). Delegaci wydziału NSZZ „Solidarność” w

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

Depesza H. Jabłońskiego do 35. Sesji ONZ

WARSZAWA (PAP). W związku z 20 rocznicą uchwalenia

19 grudnia posiedzenie Sejmu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

Posiedzenie Polskiej Rady Ekumenicznej

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowała Prezydium

„Le Monde”

Paryski „Le Monde” dochodzi do wniosku, że szansa rozwiązania

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 grudnia 1980 r. zmarł, w wieku 58 lat

płk rez. TEOFIL KĘPSKI

Dyrektor Sekretariatu WKO Urzędu Miasta Krakowa, zastępca oficera Ludowego Wojska Polskiego,

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 grudnia, o godz. 14, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

PRÉZYDENT MIASTA KRAKOWA KOMITET ZAKŁADOWY PZPR KOŁO ZBOWID RADA ZAKŁADOWA ZZPPIS

Z głębokim i serdecznym żalem zawiadamiamy, że dnia 10 grudnia 1980 r. zmarł w Krakowie

mgr MARIAN GOLONKA

urodzony 13 kwietnia 1923 r. w Oleśnicy koło Dąbrowy Tarnowskiej, absolwent Akademii Handlowej w Krakowie,

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 grudnia, o godz. 13,30, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

DYREKCJA, PRACOWNICY I STUDENCI INSTYTUTU BADAŃ POLONIJNYCH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Skawinią hutę należy zamknąć

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wych, wykonywanych na długim przedem, zanim można było o problemie skawinijskiej

A jak wygląda aspekt ekonomiczny całej sprawy? W dyskusji ujawniono, że Komitet

W dyskusji padły również bardzo ostre sformułowania

W tym kontekście wszyscy zabierający głos we wczorajszej

Niebo nad Krakowem będzie jaśniejsze

Oby nie skończyło się na dobrych intencjach

O tym, że droga do prawdy lub chociażby jako takiego

W tym kontekście wszyscy zabierający głos we wczorajszej

Omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego

Omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego inżynierów i techników;

Przyjacielskie spotkanie w Nowym Sączu

Wezwał w Nowym Sączu odbyło się spotkanie konsula generalnego ZSRR w Krakowie,

Aukcja na rzecz „Solidarności”

W niedzielę o godzinie 10 rozpoczyna się trzecia kolejna aukcja dzieł sztuki.

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

Skawinią hutę należy zamknąć

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wych, wykonywanych na długim przedem, zanim można było o problemie skawinijskiej

A jak wygląda aspekt ekonomiczny całej sprawy? W dyskusji ujawniono, że Komitet

W dyskusji padły również bardzo ostre sformułowania

W tym kontekście wszyscy zabierający głos we wczorajszej

Niebo nad Krakowem będzie jaśniejsze

Oby nie skończyło się na dobrych intencjach

O tym, że droga do prawdy lub chociażby jako takiego

W tym kontekście wszyscy zabierający głos we wczorajszej

Omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego

Omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego inżynierów i techników;

Przyjacielskie spotkanie w Nowym Sączu

Wezwał w Nowym Sączu odbyło się spotkanie konsula generalnego ZSRR w Krakowie,

Aukcja na rzecz „Solidarności”

W niedzielę o godzinie 10 rozpoczyna się trzecia kolejna aukcja dzieł sztuki.

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

Skawinią hutę należy zamknąć

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wych, wykonywanych na długim przedem, zanim można było o problemie skawinijskiej

A jak wygląda aspekt ekonomiczny całej sprawy? W dyskusji ujawniono, że Komitet

W dyskusji padły również bardzo ostre sformułowania

W tym kontekście wszyscy zabierający głos we wczorajszej

Niebo nad Krakowem będzie jaśniejsze

Oby nie skończyło się na dobrych intencjach

O tym, że droga do prawdy lub chociażby jako takiego

W tym kontekście wszyscy zabierający głos we wczorajszej

Omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego

Omówiono zadania i funkcje ruchu stowarzyszeniowego inżynierów i techników;

Przyjacielskie spotkanie w Nowym Sączu

Wezwał w Nowym Sączu odbyło się spotkanie konsula generalnego ZSRR w Krakowie,

Aukcja na rzecz „Solidarności”

W niedzielę o godzinie 10 rozpoczyna się trzecia kolejna aukcja dzieł sztuki.

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

PRAGNOZOWANIE DLA POLSKI POLUDNIOWEJ

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami okresami opadów

Wypadek w Kopalni „Jaworzno”

KATOWICE (PAP). W Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PRAGNOZOWANIA I INFORMACJI: SYTUACJA BARYCZNA:

W 242 numerze „GP” zamieszczony został dwugłos w sprawie inteligencji polskiej: artykuł STEFANA MACIEJEWSKIEGO pt. „Inteligent — wewnętrzny emigrant?” oraz artykuł polemizujący z tym pierwszym pt. „Mity a realne potrzeby Polski”, którego autorem jest doc. dr hab. TOMASZ GOBAN-KLAS. O ile jednak S. Maciejewski porusza problemy sytuacji i roli inteligencji polskiej jako warstwy społecznej, to T. Goban-Klas, wbrew wprowadzającym uwagom redakcji, bynajmniej nie ustosunko-

stawianie sprawy budzi głęboki sprzeciw. I to właśnie skłoniło mnie do zabrania głosu i wypowiedzenia kilku uwag „na gorąco”. Jeżeli nie istnieje inteligencja (jako warstwa społeczna), to gdzie właściwie (bo przecież fakt stratyfikacji społecznej się nie neguje?) należą ci, którzy tworzą, pielegnują, i przekazują następnym pokoleniom kulturę narodową? Gdzie należą ci, którzy tworzą polską naukę, uprawiają refleksję filozoficzną, historyczną i wszelką inną dziedzinę myśli ludzkiej? Oni istnieją i two-



sy, kiedy władzy udawało się antagonyzować klasę robotniczą i inteligencję, a za każdym razem następstwem tego były nieszczęścia i kryzysy. Obecna sytuacja w Polsce, rozwój wydarzeń po Sierpniu, pozwala żywić nadzieję, że nie uda się to więcej nikomu. Całkowitą rację ma S. Maciejewski, przypominając nowoczesne społeczeństwa jest klasa robotnicza, ale myślą twórczą — inteligencją. Ten sojusz siły i myśli twórczej pozwolił już osiągnąć wielki sukces — rozpocząć przemian w kierunku autentycznego socjalizmu. Jesteśmy jednak dopiero na początku drogi, dlatego też niezbędna jest m.in. refleksja teoretyczna, uogólnienie wniosków wynikających z praktyki politycznej. Jest charakterystycznym zjawiskiem, że dyskusje o inteligencji polskiej odbywają się z każdym razem, gdy przeżywamy

jakis zakręt historyczny i widocznie nie dzieje się tak bez powodu. W obliczu nowych faktów społecznych wady spraw, ocen i stanowisk trzeba rozpatrzyć na nowo, a to możliwe jest tylko drogą merytorycznej dyskusji, nie zaś przez stosowanie uników.

dr Zofia Radzikowska
(adunkt w Instytucie Prawa Karnego UJ)

* Red. Leszek Rafalski (któremu chciałabym przy okazji przekazać wyraz gorącego uznania) napisał w „Głosie Nowej Huty” (nr 45 z 7-13. XI. br.): „...Lud dobrze wie, że socjalizm jest w nazwy ale nie, że tresci to był ustrój miłościwie nam panujący do sierpnia i dlatego opomniał się kraj o uczucie socjalizm...” (fotelion pt. „Veto, szefie!”). Fot. Archiwum

Uczciwa dyskusja — a nie uniki!

wuje się do tez zawartych w artykule S. Maciejewskiego, lecz stosuje zdumiewający unik, a mianowicie stawia tezę, iż w Polsce inteligencja jako warstwa społeczna po prostu nie istnieje. Jeśli nie istnieje, to oczywiście nie ma o czym mówić, wobec tego proponuje się raczej dyskusję o tym, że inteligentni ludzie powinni kierować nowymi instytucjami społecznymi, dyskusję o kryteriach i zasadach polityki kadrowej itp. Są to oczywiście bardzo istotne problemy, stanowią jednakże temat do zupełnie innej dyskusji i nie powinny być „podstawiane” zamiast dyskusji o inteligencji, gdyż takie

rzę warstwę społeczną — prawdą, niejednołitą i nie zintegrowaną — ale jednak realnie istniejącą. Dlatego dyskusja o sytuacji inteligencji i jej społecznej funkcji jest niezbędna, nie wynika z ulegania mitom i złudzeniom lecz stanowi właśnie jedną z realnych potrzeb Polski. Jest ona potrzebna tym bardziej, że nieufność władzy wobec inteligencji, o której wspomina S. Maciejewski, jest faktem z niedawnej przeszłości, a pamiętamy także czasy kiedy słowo „inteligent” stanowiło epitet polityczny, najczęściej z dodatkiem „chwytajny” (jeżeli nie wręcz „zgnijny”). Co gorsze, pamiętamy cza-

Kiedy czytam afisze zapowiadające premiery teatralne, które firmuje tzw. reżyseria zespołowa, wówczas rodzą się we mnie podejrzenia o coś w rodzaju uniku ze strony realizatorów widowiska. Uniku wobec widzów jakby teatr swą odpowiedzialność artystyczną za kształt przedstawienia rozkładał na anonimowe cząsteczki (czy barki) dość nieokreślonego ciała twórczego. Często też — jak wykazuje praktyka — spektakle niedokończone, lub w obliczu premiery wydające się niewypałem inscenizacyjnym mało doświadczonych reżyserów, bywają z konieczności, czy w drodze wybiegu, nazywane asekurancko „realizacją zbiorową”.

Toteż przeglądając program, wydrukowany przez Teatr Łalki i Maski „GROTESKA” z okazji wystawienie znanej sztuki Carlo Gozzi’ego „Księżniczka Turandot” (w świetnym przekładzie literackim Emila Zagadłowicza), w którym to programie tuż pod tytułem komedii bije w oczy napis: „reżyseria zespołowa pod kierunkiem Marka Kmiecńskiego” — poddałem się niedobrym przecuciom. Ani chyba, młodemu reżyserowi nie „wyszło” to i owo w spektaklu lalkowym, jako niespecjalistyczne na tym polu.

Brzydkie — przynajmniej — podejrzenia, okazały się całkowicie bezpodstawne. Po pierwsze: widowisko w „Grotescie”, nie jest lalkowe, tylko maskowe. I to jedynie w warstwie, można rzec, organizującej tok scenicznej, bajkowej akcji. Po drugie — postacie niby zamaskowane, symbolizują styl sceniczny komedii dell’arte z jej figurami snującymi nici intrygi: Pantalone, Tartaglia, Trufaldin i Brighella. Jako, przysłówkami już, inscenizatorami ciągu fabularnego o zlej, podstępnej księżniczce chińskiej, wpłatane tu w baśń z 1001 nocy przez włoskiego autora, co w sumie pozostaje uogólnioną przypowieścią na temat władzy i jej autokratycznych zapędów, intryg dworskiej kamaryli, sprytnego ludu oraz zwycięskiej miłości zapożnzonego księcia, choć wieść proletariusa-niewolnika. Po trzecie wręcz — widowisko, choć maskaradowe, eksponuje przeciw twarzy i sylwetki aktorów, jak w normalnym teatrze dramatycznym. A wszystkie te cechy razem wzięte, nie nastrożają zasadniczych trudności reżyserowi, nawet mało obeznanemu ze specyfiką sceny lalkowej. Stąd Marek Kmiec-

Jerzy Bober

TEATR

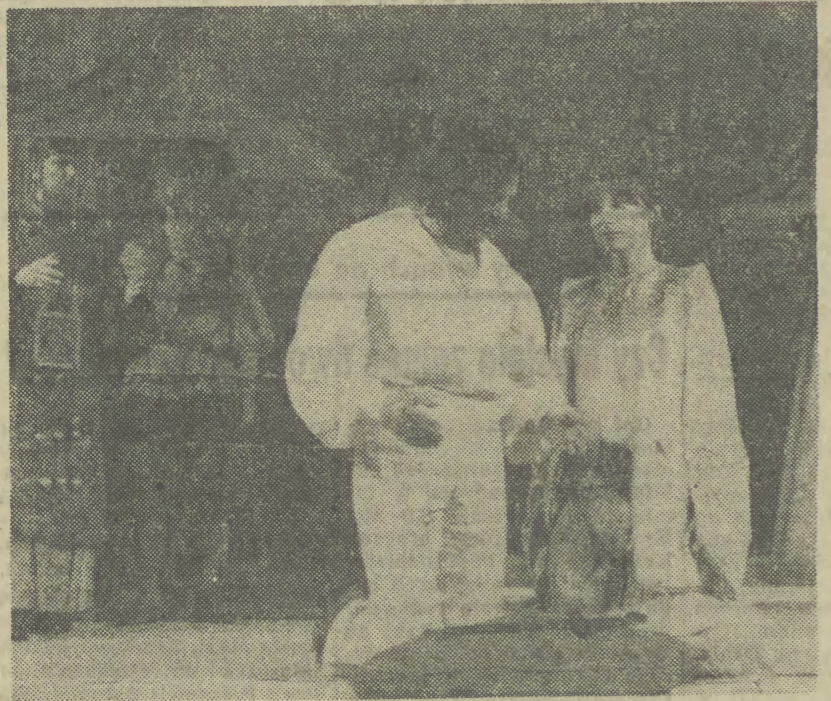
ZABAWA Z TURANDOT

ciński nie tylko nie musiał się obawiać osobistej odpowiedzialności artystycznej, lecz także miał prawo powołania się na mechanizmy „reżyserii zespołowej”, jako dodatkowy (a w pełni umotywowany) chwyt, ryzykowny wprost z poetyki komedii dell’arte. Na zasadzie zbiorowej organizacji zabawy, jakby w dwóch teatrach improwizowanych przez aktorów na jednej scenie, ale pod czujnym okiem reżysera. Dzięki temu improwizacja, przy wszelkich pozorach zaprogramowania, zyskała swój, artystyczny niekontrolowany bieg teatralny, acz na oko, żywiłowy i „podawany” z brawurą.

Jednakże spektakl Kmiecńskiego, choć wypełniony bajkowymi perypetiami osób, barwnym humorem sytuacyjnym i typową arlekińską obfitością w wyglądy, kupaśce, kopniaki itp. atrybuty jarmarczno-zakawskiej rozrywki (w dobrym tego słowa znaczeniu, bo zgodnie z konwencją gatunku dramaturgii) nie powinien być adresowany do publiczności dziecięcej. Chłonność odbiorcza maluchów ogranicza się bowiem do czysto zewnętrznych cech przedstawienia. A przecież cały smak i filiterny smaczki obyczajowe, społeczne, a nawet polityczne, jakimi skrzy się tekst wraz z aluzyjnymi podtekstami wymagają wrażliwości co najmniej podniebienia młodzieżowego, prawie dorosłego. I niech nikogo nie zwodzi forma bajki, która jest tu przekornym, albo wręcz przewrotnym wybiegiem autorskim. Zresztą, bardziej zrecznie i wyraziście ujawnionym przez Kmiecńskiego — zaś z werwą oraz ekwilibrystyczną niemal sprawnością wygranymi przez aktorów.

Włosem atmosfera wspólnej zabawy stanowi główny atut spektakla. Podobnie, jak ogień na scenie studenckiej, taką aurę stworzył niezapomniany Władysław Krzeminski, prezentując „Księżniczkę Turandot” ze swymi wychowanekami z PWST. Wtedy to młodzieżowe temperamento uskrzydliły kabaretową nośność (współczesna) satyry Goziego — wykorzystując spryskującą platformę porozumienia między wykonawcami a odbiorcami. Myślę, że w „Grotescie” na premierze, zbyt małym dzieciom zabrakło owej partnerskiej chwytliwości i wymiany skojarzeń, możliwych w nieco starszym wieku.

Na czoło wykonawców wysunął się przezbawny Barach. Sługa księżeczki Kalafa (Zbigniew Swigoń), dzięki czemu nawet maluchy uśmieły się do syta, choć dopiero bardziej dorastający widzowie mogli żartobliwie porównać, ile takich postaw śmiechy lub niepokoi w życiu, które nie jest bajką... Z dużym wyczuciem dowcipu zagrał niejednoznacznie Cesarza Altama: Józef Jachniewicz, zaś przewrotną damę dworu Adelmę — Barbara Kober. Pulchną i gadatliwą Skirina była, niby humorystyczna kwintesencja „północnej kobiecości”, Hanna Szymańska, „młotem” pełna z wilych cech charakteru, łośności i wdzięku Turandot — Ewa Badora, a zakochanym w niej bez opamiętania Kalfem Edward Dargiewicz. Niemal własnym temperamentem obdarzył swych frontów-improwizatorów przynależni: Andrzej Stalony-Dobrzański, Tomasz Borkow, Włodzimierz Biernacki i Krzysztof Nowik. Obsady dopełniali — Małgorzata Proszonowicz i Maria Guz, Scenografie, prostą i figlarnie „ładną” zaprojektowała Teresa Czarska, a muzykę skomponował Franciszek Barfuss.



Fot. J. Wolski

w Polsce opublikowałem przed kilku laty, a i wówczas dane — demograficzne i socjologiczne — jakimi dysponowałem, nie były najświeższe. Niekopijący sygnałów jest przecież zbyt dużo, by nie zadać sobie pytania: czy owa, importowana z Zachodu mentalność konsumpcyjna nie zapuściła korzeni także w polskiej glebie? A także — czy osłabienie trwałości rodziny jest procesem nieuchronnie związanym z postępem cywilizacji i nowoczesnej?

Poniżej panuje zgodna na ogół opinia, że o sytuacji rodziny w świecie decydują — choć nie bezpośrednio — procesy związane z nową cywilizacją przemysłową i tzw. rewolucją naukowo-techniczną (co w niemal dosłowny sposób po-

dalszych przekształcać rodziny. Zakładać, że również oczekiwany model, oparty na uznanych przez większość społeczeństwa zasadach, też może okazać się kolejną fazą przejściową. Oczywiście, odpowiedzi oparte na doświadczeniach jednego tylko kręgu kulturowego nie mogą przesądzać sprawy. Byłoby to bowiem prognozowanie w pewnym sensie fatalistyczne. Negując ponadto wpływ czynników, które marksizm określa mianem nadbudowy. Tym niemniej warto się chyba zapoznać z opiniami i racjami takich fatalistów. Należy do nich m. in. znany także u nas autor „Szoku przyszłości”, Alvin Toffler. W pracy „Szansa przyszłości” pisze on między innymi: „Rysy widoczne dziś na rodzinie to w rzeczywi-

dostrzegają wpływu procesu przemian historycznych na kształt rodziny”.

„Jeśli byśmy chcieli rzeczywiście przywrócić rodzinie podstawowej jej poprzednią, dominującą pozycję, to musieliśmy — stwierdza Toffler — spełnić szereg niemożliwych już do realizacji warunków. Należałoby, po pierwsze, „zamrozić postęp techniczny”, wprowadzić „zakaz zindywidualizowania środków masowego przekazu”, „wygnać kobiety do kuchni”, stosując w tym celu tak drastyczne metody jak „redukcja płac kobiet pracujących zawodowo do absolutnego minimum”, dalej — „wprowadzić zakaz środków intykonceptyjnych oraz prowadzenia badań genetycznych”, jedno bowiem i drugie, sprzyja niezależności kobiety i pozamatrimonialnym stosunkom seksualnym, co jak wiadomo, rozluźnia więzy rodzinne”.

Sumując — pisze autor — „gdybyśmy chcieli rzeczywiście przywrócić typ rodziny dominującej w okresie drugiej fali innowacji, to musieliśmy być również gotowi do odtworzenia cywilizacji drugiej fali jako całość”, czyli — „zrobić rzecz niemożliwą: zatrzymać historię”.

Czy ten fatalizm jest uzasadniony? „Przeżyte kształtów żaden cud nie wskrzesi do istnienia” — można powtórzyć za naszym poetą. Podobnie, jak inne instytucje społeczne, również rodzina będzie w procesie historycznym ulegać przemianom. Wydaje się przecież — i tu chrześcijaństwo i marksizm wyrażają zgodną opinię, że „aktywność nadbudowy” może, nawet w zmieniających się kształtach rodziny zachować dla niej najcenniejsze — moralne — wartości.

Pod warunkiem, że fala mentalności konsumpcyjnej nie rozmydli w świadomości ludzkiej zapomnianej dziś często prawdy, że małżeństwo to nie tylko romans, ale i obowiązek.

Wiesław Mercik

*) Dramatyczny rozkład życia rodzinnego w biednych i często zacończonych cywilizacyjnie regionach Ameryki Łacińskiej ostrzeżenie przed nadużywaniem schematów.

PERFUMY DORADCÓW

Nie mógł nie prof. dr Paweł Bożyk. Nie mógł nie prof. dr Antoni Rajkiewicz. Nie mogli inni. Pomalutko wolniutko rusza jednak do przodu owa lokomotywa jawności. Najpierw pchnęto ją VI Plenum Komitetu Centralnego, a stenogram, jaki otrzymaliśmy niedawno w specjalnym numerze „Nowych Drog”, daje już niezłą orientację. Nieco jeszcze wiedzy dodają dwa wywiady z osobistymi doradcami Edwarda Gierka opublikowane w tygodniku „Polityka”. Pierwszy — z prof. dr. Pawłem Bożykiem, szefem osobistych doradców. Drugi — z prof. dr. Antonim Rajkiewiczem, jednym z kilku osobistych doradców. I wywiad opublikowany przez katowicką „Trybunę Robotniczą” z kolejnym doradcą — prof. dr. Alojzym Melichem. Wiele jeszcze głosu nie zabrano. Ale może to i lepiej. Wystuchanie o tym, że „chciałem, lecz nie mogłem” — to większa i tak nasze rozczarowanie. Chyba żeby padło: „chciałem, zrobiłem to i to...”

Zespół doradców powstał 3 lata temu, w roku 1977 — w rok po pamiętnej próbie podwyższenia cen mięsa i po tuarowej odnowie Urusa i Radomia. Niektórzy witali wówczas ten fakt jako bardzo dobry omen. Naukowcy nie powinni zastępować polityków, ale powinni być w centrum władzy ze swoimi opiniami i eksperturami. Lecz nikt chyba nie dostrzegł przynajmniej jednego zjawiska, o którym Komitet Ekspertów do spraw reformy oświaty prof. dr. Jana Szczepańskiego rozpytał się w rzeczywistości lat siedemdziesiątych jak kamfora. Był, pracował, dął poważny raport, zyskał autorytet społeczny, a także nieomal stuprocentowe zaufanie — co w każdym społeczeństwie jest rzadkością... i następnie zaczęto mówić, ten cały Komitet Ekspertów to nie to, idealisci nie chodzą po ziemi, głowy w chmurach. Tymczasem cała Warszawa i jej tuszyskie wróble ćwierkały, że chodziło o coś zupełnie innego. O to mianowicie, że rzekomo naukowcy przejęli inicjatywę reformowania oświaty, a to była inicjatywa partii i I sekretarza. Po faktycznej likwidacji Komitetu Ekspertów prof. dr. Jana Szczepańskiego przychodzi zespół doradców prof. dr. Pawła Bożyka. Komunikat opublikowany o jego powołaniu w „Trybunie Ludu” brzmi nader poważnie, a społeczeństwo czeka ten komunikat, mając w pamięci Radom i Ursus oraz uginając się pod zwiekającymi się ciężarami dnia codziennego, jak gwiazde proroce. Dnia wówczas się pytały: co dalej? I odpowiadali: tylko sam manewr gospodarczy? Decyzja o powołaniu zespołu doradców I sekretarza data swoj poważny psychologiczny efekt. Społeczeństwo miało głęboko wyrzuty w pamięci oeny lat sześćdziesiątych na VIII Plenum w lutym 1971, na którym woluntaryzm — czyli mówiąc wprost: niekompetencja i wzdzi się — wysadził z siatki porządną ekipę i spowodował kryzys gospodarki, państwa, władzy.

Teraz „Polityka” pyta: jak się zostaje doradcą I sekretarza KC PZPR?

Prof. dr. Paweł Bożyk odpowiada: Dostałem się pewnego dnia telefon. I sekretarz chciałby mnie zobaczyć.

Prof. dr. Antoni Rajkiewicz: W wyniku selekcji, która towarzyszyła powołaniu Zespołu Doradców.

„Trybuna Robotnicza” pyta: W jaki sposób znalazł się Pan w jego składzie?

Prof. dr. Alojzy Melich: Po prostu, zadzwonił kiedyś prof. Bożyk. Powiedział, że chodzi o wypowiedzianie się tylko w ważnych sprawach i że spotkania mają się odbywać nie częściej niż raz w miesiącu.

Tak się zostaje doradcą. Telefon jeden, drugi — i jest zespół doradców. Tak też tworzy się nadzieje społeczne.

„Polityka” pyta prof. dr. Pawła Bożyka: Dlaczego właśnie Panu zaproponowano tę funkcję?

Prof. dr. Paweł Bożyk odpowiada: Byłem dość krytyczny i takiego właśnie szukano. Wszyscy w zespole byli krytyczni.

Więc z taką legitymacją znalazł się prof. Bożyk ze swoim zespołem w najbliższym otoczeniu I sekretarza. Z legitymacją — krytycznego naukowca, człowieka. Oczywiście nie ma sensu dziś odwrzucać licznych książkowych publikacji Pawła Bożyka o latach siedemdziesiątych. Jako jednak naukowiec, ekonomista, wykładowca na SGPiS, dyrektor Instytutu Konjunktury i Cen, współ-

redaktor dodatku do „Polityki” — „Eksport-Import”, celował w bezkrytycyzmie w opiewaniu tego swoistego cudu. Nie tylko celował, ale swoim profesorskim autorytetem dostarczał innym oburczającym liczb, danych i faktów, a także argumentów. Pisywał dużo i optymistycznie.

Na VI Plenum (4-5 września) prof. Bożyk wystąpił z własną interpretacją przyczyn obecnego kryzysu. I coś się z tego przemówienia dowiedzieliśmy? Wina leży po stronie rządu i Komisji Planowania. Komitetowi Centralnemu prof. Bożyk oświadczył: „Argumenty lewicowości rządu i Komisji Planowania były zawsze takie same: autorzy krytycznych informacji są niekompetentni, nie mają pełnych informacji, widzą tylko jedną, czarną stronę zagadnienia. Stąd wprowadzonym został przez rząd nieformalny zakaz dostarczania informacji pracownikom KC, w tym również Zespołowi Doradców, a także używane były przez niektórych członków rządu niby to żartobliwe określenia w rodzaju „opozycja” itp. Nie będę już wspominał o posunięciach kierownictwa Komisji Planowania z ostatnich miesięcy, kiedy to wydano specjalne polecenie, by nasze opracowania po prostu wysiadały”.

Rząd podporządkował sobie Główny Urząd Statystyczny, rząd ograniczył dopływ informacji do Komitetu Centralnego pod pretekstem... oszczędzania papieru, zamknął swoje sejfy z informacjami również Komisja Planowania. „Nie można było dotrzeć do żadnych opracowań Komisji Planowania, chyba że nielegalnie, bądź w drodze osobistych, prywatnych kontaktów”. W wywiadzie dla „Polityki” prof. Bożyk opowiada, że interweniował u Edwarda Gierka i Edward Gierka interweniował u premiera, ale bez skutku. A podczas spotkania zespołu z E. Gierkiem już po VIII Zjeździe I sekretarz — wedle prof. Bożyka — miał oświadczyć o dymisji Piotra Jaroszewicza: „Powinniśmy zrobić to dwa lata wcześniej”.

Na szczęście, zgodnie z oczekiwaniami całej 3-milionowej partii i całego społeczeństwa, zostanie zbadana odpowiedzialność wszystkich osób. Postanowienia VII Plenum są absolutnie jasne, a zawarte oceny w uchwatach napawają uiarą, że tak się stanie Partia i naród czekają, by ludzie kierujący państwem — tak konsekwentnie w stronę najcięższego kryzysu którego zewnętrzny obrazem jest nawet perspektywa rącej głodowych — ponieśli odpowiedzialność.

Te fakty nie zdejmują też z porządku dnia pytań o rolę doradców. Chciałem, ale nie mogłem! — mówi teraz prof. Bożyk. Tego nie możemy przyjąć do wiadomości. Usiłowałem mówić prawdę, i dla tej prawdy organizowaliśmy prace naukowe, ale mi przeszkadza i utrudniał! Tego też nie możemy przyjąć do wiadomości. Miałem dobrą wolę, ale tam panowały stosunki! Tego też nie możemy przyjąć do wiadomości. Przemyciałem, ale nikt nie chciał. Przemyciałem, ale nikt nie skorzystał! Temu też mówimy nie!

Był doradcą to wielka odpowiedzialność za Polskę. To nie harcercska zabawa w podchody. Był doradcą to wielka odpowiedzialność nie za to, czego nie uda się przemycić, ale za to, co dzieje się w kraju, jak żyją ludzie, jak rozwija się gospodarka, jaka jest atmosfera społeczna i polityczna. Był doradcą to nie znaczy zrywać całą powagę naukową, autorytetem wiedzy fałszować rzeczywistość.

Niestety, wszyscy wspomniani doradcy chcieli rzekomo dobrze, mieli rzekomo dobre intencje, robili rzekomo uczciwe raporty i opracowania — lecz nie wyszło. Na VI Plenum Wojciech Jaruzelski powiedział: „Nie do przyjęcia, zaważalne w toku dyskusji, jest „perfumowanie” własnych błędów, wskazywanie na innych, uniki kompetencyjne, brak partijnego skromności”. A w innym miejscu dodał: „Rzecz polega na tym, że błąd i skłonność zaatakowały nie organizm stały i zacończony, zarożony i osamotniony”. Obejście właśnie to: Polska mogłaby mieć sytuację z faktycznego poziomu, gdyby nie te wszystkie zawiąski, Polska bowiem budując socjalizm stworzyła taki potencjał, że Polakowie nie powinni w roku 1980 brakować niczego. Polak ten potencjał wypracował krowicami. I co? Teraz mamy wysuchanie żalonych wynurzeń: chciałem, ale nie mogłem!”

Jerzy Kochański

„Wreszcie wyraziłem wszystko”

W Paryżu w wieku 66 lat zmarł śmiercią samobójczą znany pisarz, ROMAIN GARY. 25 wydanych po wojnie powieści zyskało autorowi wielką popularność we Francji, a także uznanie krytyki, która przyznała mu nagrodę już za pierwszą książkę „Edukacja europejska” (1945). Za znane w bardzo wielu krajach „Korzenie nieba” (1956) przyznano mu najbardziej cenioną we Francji — Nagrodę Goncourtów.

Urodzony w 1914 roku w Wilnie Gary (Roman Kacaw), wyjechał z matką, aktorką Teatru Francuskiego w Moskwie, do Nicei. Studiował prawo w Aix-en-Provence i w Paryżu, a potem także języki słowiańskie na Uniwersytecie Warszawskim. Znał dobrze polski i wielokrotnie z sentymentem wspominał okres spędzony w Warszawie.

Gary był człowiekiem czynu. Instruktor lotnictwa, jeszcze w 1940 roku przyłączył się do walczących w W. Brytanii, „Sił Wolnej Francji” odbywając w ich szeregach chlubną kampanię. Pracował później we francuskiej służbie dyplomatycznej, pisarz, pilot, dziennikarz, filmowiec, dyplomata, tworzył powieści — jak często podkreślała krytyka — uchodzące za łatwe, czy wręcz sensacyjne, dzięki swej wartkiej akcji. Przynawano jednak, że pisarz, będący dziełem różnorodnych kultur — rosyjskiej, francus-

kiej, polskiej, żydowskiej i amerykańskiej — dążył niezmiennie w swej twórczości do poszukiwania najprawdziwszych wartości humanizmu.

Śmierć jego wywołuje się zagadką. Jego najbliżsi byli jak skłonił także o tragiczną śmiercią, jego byłej żony, amerykańskiej aktorki, Jean Seberg, której ciało znaleziono w Paryżu 8 września ub. roku. Gary bardzo przeżył tę śmierć; wielki rozgłos zdobyło wówczas jego sensacyjne oskarżenie amerykańskiej służby wywiadowczej: „wierdził, że to FBI doprowadziła nieszczęśliwą kobietę do samobójstwa, mszcząc się za kampanię antyrasistowską, jaka aktorka, zresztą wraz z nim prowadziła w USA. Z rozpaczy po śmierci Jean pisarz nie mógł się podobno otrząsnąć.

Sam jednak Romain Gary podał inne wyjaśnienie, nie wiadomo do jakiego stopnia prawdziwe. W liście do swego wydawcy napisał, by nie całego jego samobójstwa z żalem po Jean Seberg. Napisał w sposób niewolny od dwuznaczności: „Może wyjaśnienia należy szukać w tytule mojej książki autobiograficznej: „Noe będzie spokojny” i w ostatnich słowach ostatniej powieści: „Gdy nie można tego trafnie powiedzieć” — „Wreszcie wyraziłem wszystko”.

Marek Ostrowski

„w oku cyklonu”

twierdził także dokument Synodu), warto zorientować się, jakie trendy zaznaczają się w obrazach rodziny w krajach najbardziej zaawansowanego postępu cywilizacyjnego*) Takich na przykład, jak RFN czy USA. Szczególnie, że to do nich właśnie, choć nie wyłącznie, wydają się odnosić oceny sformułowane na Synodzie:

„Statystyki wykazują, że w niektórych regionach jedno małżeństwo na trzy prowadzi do rozwodu. Gdzie indziej rozwód przybiera formy postępującej poligamii. Wzrasta liczba rozwodów także między tymi, którzy przez lata zdawali się cieszyć szczęśliwym życiem małżeńskim. Można wymienić różne powody tych zjawisk.”

Nie próbuję rozwijać tego ostatniego zdania. Prawdopodobnie są rzeczywiście i liczne, i złożone. Interesuje mnie tu głównie wcześniej sformułowane pytanie, czy zjawiska te są niemiernym „produktem ubocznym” postępu cywilizacji technicznej? Jeśli odpowiedź zabrzmi twierdząco — trzeba będzie się liczyć z możliwością

Czy są szanse na ropę w Polsce?

Trwają prace przy gaszeniu pożaru

WARSZAWA (PAP). Gejzer plonącej ropy i gazu nad szczytem w rejonie Daszewa na Pomorzu wzbudził duże zainteresowanie i wywołał nadzieje na odkrycie nowych zasobów surowców bitumicznych w północno-zachodniej Polsce. Od kilkunastu lat Centralny Urząd Geologii i górnictwa naftowe rozwija badania w różnych rejonach kraju, m. in. na Pomorzu Zachodnim — gdzie istnieją geologiczne przesłanki znalezienia węgla kamiennego. Czy ostatnie wierceńca stwarzają możliwość odkrycia większych zasobów tych surowców?

Jak informuje dr Jan Kiciuła — główny specjalista ds. poszukiwań ropy i gazu CUG — w Polsce północnej szczególnie interesujące są formacje paleozoiczne — głównie permjska i karbońska, znajdujące się na dużych głębokościach. Z tymi właśnie formacjami wiąże się odkrycie dotychczas niewielkie złoża gazu i ropy w północnej części kraju. W okolicach Karłina znaleziono już wcześniej ślady ropy i gazu.

Gwałtowny wybuch ropy i gazu spowodowany został specyficzną budową geologiczną tych warstw, w których występują tendencje do wysokiego ciśnienia. Trudno w tej chwili ocenić zasoby w rejonie Daszewa — ale prawdopodobnie jest to złożo małe, jakich kilka odkryto w poprzednich latach w tej części kraju. Z wielkością ani gwałtowności wpływu nie można wywnioskować o zasob-

Czy ustępujące władze uzyskają absolutorium

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) utrzymanie swoich pozycji. Atak na „stare” jest mocny. Delegaci żądają zmiany struktury organizacji, niezależnie od zasady Konstytucji PRL. Dużo się mówi o samorządności organizacji studenckiej i jej otwartości dla wszystkich, bez względu na różnice światopoglądowe.

Kontrowersje budził system wyboru władz. Jest to jedna z najbardziej kontrowersyjnych spraw, o której się wiele mówi, ale z dnia na dzień odrywa się decyzje. Czy mogą kandydować tylko delegaci czy też osoby spoza kręgu delegatów. Gdyby tylko delegaci — już przed wybraniem — odpadałby wszyscy członkowie dotychczasowego ścisłego kierownictwa, którzy z wyjątkiem prezesa ZG Sawica nie są delegatami. Przepadli bowiem w wyborach.

Dyskutowano o sprawie wieku osób funkcyjnych. Kraków zaproponował ograniczenie tego wieku do 28 lat, inne środowiska żądają 30 lat. Komisja mandatowa obliczyła średni wiek wszystkich delega-

Od odnowy nie ma odwrotu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W trakcie spotkania dziennikarze podzielili się swoimi uwagami wyrażając nadzieje na spotkanie z członkami partii i zarządami zakładów pracy. Wiele uwagi poświęcono również problematyce „Gazety Południowej”, która nie rezygnując z socjalistycznych pryncypiów chce wnieść do życia wypracowane w regionie i kraju, chce zgodnie z oczekiwaniami czytelników służyć temu wszystkiemu co w partii nowe i twórcze. (hań)

Nie doszło do uprowadzenia polskiego samolotu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) lotu do Gdańska otrzymali wspomniany granat obrony F-1. Uzbrojeni w tę broń, a także straszak, nóż i kastet pojechali do Balic. Obserwowali przebieg odprawy pasażerów udających się do Warszawy lotem o godz. 16. Następnie przed odlotem gdańskiego samolotu zgłosili się do odprawy biletowobagażowej.

17-letniego Marka K. poproszono do kontroli osobistej. Chłopiec przed udaniem się za lotniskiem oznajmił funkcjonariuszowi MO, iż w poczekalni pozostawił swój bagaż. Wrócił i udał się do ubikacji. Tutaj porzucił pistolet. Wcześniej Maciej M. widząc kłopoty przyjaciela, także odwieścił męską ubikację aby pozostawić w niej granat. Jak już wiemy, zarządza on wykradzieciu broni kontrola osobista i bagażu ujawniła posiadanie przez uczniów kastetu, straszaka i noża.

Samolot z dwugodzinnym opóźnieniem udał się w drogę do Gdańska (była to ta sama maszyna, którą przed kilkoma dniami uprowadzono z Zieleniej Góry), aby bez przeszkód

wylądować na tamtejszym lotnisku. Tymczasem w Krakowie trwały pierwsze czynności dochodzeniowe, pierwsze przesłuchania. Wynika z nich, że Marek K., Maciej M. i Paweł P. przy pomocy pistoletu, granatu i kastetu sterowozawozili z lotniska samolotu (Tomasz K. i Katarzyna N. nie mieli brać bezpośredniego udziału w uprowadzeniu), żądając zmiany kierunku lotu. AN-24 miał lądować w Berlinie Zachodnim. Że do uprowadzenia nie doszło zawdzięczać to należy szybkości i odpowiedzialnemu działaniu wszystkich służb lotniska w Balicach.

Prowadzone dochodzenie zajmuje się nie tylko ustaleniem motywów, którymi kierowali się młodzi ludzie planując próbę porwania, ale przede wszystkim źródłami, dzięki którym uczniowie weszli w posiadanie broni. Co do motywów, to wiadomo już że chłopcy zamierzali skopować uprowadzenie do Berlina Zach. samolotu lecącego z Zieleniej Góry do Warszawy. Nad tym, co ich czekało w obym kraju nie zastanawiali się specjalnie. Międzyżycza

Posiedzenie Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Mimo że od zakończenia wojny mija już 35 lat, w dalszym ciągu pełne reze roboty ma krakowska Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich. W tym roku prace koncentrowały się m. in. na uzupełnieniu listy 200 tys. kart kartoteki więźniów hitlerowskich na prowadzeniu śledztwa w sprawie czterech masowych egzekucji, na udzieleniu pomocy komisjom z RFN. Plan pracy na rok przyszły przewiduje m. in. zakończenie śledztwa w sprawie więźniów na ul. Montelupich, zbrodni Naumanna, eksterminacji inteligencji krakowskiej, ludności żydowskiej i cygańskiej. Przewiduje się także sesje poświęcone eksterminacji ludności wiejskiej, martyrologii Podhala oraz doprowadzenie rejestru zbrodni hitlerowskich do takiej postaci, aby nadawały się one do publikacji.

Kafelkowej afery ciąg dalszy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cieli kamienicy wszedł do mieszkania nr 7 — stwierdził, że pieców nie ma. Na lamenty i mołoty Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa poinformował go pismem z dnia 28 marca br., że zabytkowe piece „zostały wbudowane na innej budowie, zgodnie z zaleceniem Miejskiego Konserwatora Zabytków”.

Na jakiej budowie? A no, właśnie. Oto fakty: 16 lipca 1976 do odnawianego budynku zgłosił się ob. Jan Luterek i — legitymując się odpowiednimi dokumentami z Urzędu Miasta Krakowa oraz upoważnieniem Urzędu Rady Ministrów — zaczął załadować piece na samolot „star” nr rejestracyjny KR 45-63, zabierając je do Warszawy. Jak wynika z oświadczenia Dyrektora Zarządu Rewaloryzacji — piece „kupił ktoś za pośrednictwem URM, placąc za nie 12 tys. 458 zł”. Przy okazji Ob. Luterek wywioził również piece (nie używane) z ul. Szczepańskiej i Florjańskiej. Odkryto się to podobno, za zgodą i na pole-

Haldy opału w Biegonicach leżą bezużytecznie

Koksem hutniczym można opalać szklarnie

(Inf. wł.) Doly po zwirowiskach na polach w Nowym Sączu — Biegonicach. Spychacze plantują haldy zasypek z pieców grafitacyjnych, czyli koksu hutniczego, stanowiącego odpad produkcyjny w Sadeckich Zakładach Elektro-Weglowych. Jest tego 8 tys. m sześć. Może trochę mniej, może trochę więcej. Koksem ziemi nie użyżni, można nim natomiast palić w piecach szklarniowych i nie tylko. Trzeba tylko przesiać halde, po połowę stanowi miał, drugą — grys. Członkowie NSZZ „Solidarność” z Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Nowym Sączu demonstrują reporterowi przydatność odzyskanego z haldy grys. W pięciu hektarach można może na stanowić 40 procentowy dodatek do węgla, zapala się przy temperaturze 800 stop. C i daje ciepło. Ma jedną tylko wadę: wydziela dużo sadzy. W obecnej

Dlaczego eksportujemy mięso?

WARSZAWA (PAP). Jak twierdzi Ryszard Kozyra — dyrektor naczelny „Animexu” — przedsiębiorstwa zajmującego się eksportem i importem mięsa, w ub. roku wyeksportowaliśmy 180 tys. ton mięsa i przetworów (łącznie z drobiem), a w br. ok. 150 tys. ton. Z drugiej strony — w br. importujemy ok. 50 tys. ton mięsa. Może zrodzić się pytanie: po co te kombinacje? Czy nie lepiej eksportować to, co mamy w kraju? Raczej nie, bowiem eksportujemy nasze mięso na najdroższe rynki — do USA, Anglii i RFN. Za kilogram szynki w puszcze otrzymujemy w USA blisko 4 dolary. Natomiast wykorzystując okrysy nadwyżek mięsa w EWG za te 4 dolary możemy kupić 3 kg mięsa wieprzowego w tzw. półtuszkach. Nasze wyroby mięsne na rynkach zagranicznych cie-

Biskupi apelują o odpowiedzialność za losy Ojczyzny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) groźenia wolności i państwowości. Wysilił wszystkich Polaków muszą zmierzać do umocnienia zapoczątkowanego procesu odnowy i stwarzania warunków wykonania umowy społecznej między władzą a społeczeństwem. Zauważa się już w wielkich osrodkach pracy zmniejszenie do pracowników. Sprawa ta, że ludzie podejmują się rzetelnego wypełniania swoich obowiązków, niekiedy bardzo trudnych. Wielorakie trudności, które przeżywa nasz kraj, są do pokonania, jeśli wypracowany zostanie w krótkim czasie program odnowy moralnej życia społecznego, gospodarczego i politycznego przez szerokie warstwy społeczeństwa, możliwy do przyjęcia przez cały naród. Czekają nas trudne lata; wymagać one będą wyrzeczeń, ofiar i poświęceń. Musimy żyć nadzieją, że jest sens w tym, aby je świadczyć. Potrzebna jest zdecydowana wola przeciwdziałania wszelkim próbom zatrzymania procesu narodowej odnowy, skłócenia społeczeństwa i wykorzystania istniejących trudności dla celów obcych wobec dobra narodu i państwa. Kraj nasz potrzebuje przede wszystkim wewnętrznej pokój, aby ugruntować życie społeczne w atmosferze odbudowywanego się wzajemnego zaufania. Biskupi skierowali list do narodu, wywołujący do chrześcijańskiej odpowiedzialności za Ojczyznę.

Jak wynika z komunikatu — w związku z zbliżającą się dziesiątą rocznicą bolesnych wydarzeń na Wybrzeżu, biskupi zarządzili, aby niedziela 14 grudnia br. była dniem modlitwy o jedność narodu. Zbudowane pomniki dla uczczenia poległych w Gdańsku, w Gdyni i Szczecinie oraz przewidziane obchody w tych miastach i innych miejscowościach kraju powinny — stwierdza się w komunikacie — zamknąć okres bolesnych doświadczeń. Obchody te wszędzie powinny przebiegać w atmosferze powagi i głębokiej refleksji nad doświadczeniami, które przeżył nasz kraj. Wszyscy muszą zadbać o to, aby uroczystości odbyły się w warunkach spokoju i powagi.

Biskupi przyjęli do wiadomości relację z posiedzeń komisji wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu Polski pozytywnie ocenając jej prace zmierzające do normalizacji stosunków między państwem a Kościołem.

Na tropie białoprądnickiego skarbu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) miejsc, które określał plan. Delikatnie wydobyto skryżnię uzasadnione z uwagi na identyczność kaflki pochodzących z dworku białoprądnickiego (powstał w latach 1545-50) z kaflarstwem renesansowym Zamku Królewskiego na Wawelu oraz ze względu na wynikające stąd możliwości porównań przy opracowywaniu modeli rekonstrukcyjnych dla obydwu zespołów — pisała kierowniczka pracowni dokumentacji naukowo-historycznej PKZ do dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Na Wawelu zareagowało natychmiast. Szansa była nie do pogardzenia.

Już pierwsza wizyta pracownika Wawelu w dworku przyniosła rozczarowanie. Na strychu nie było śladu skryżni. Nikt w dworku zresztą o nich nie słyszał. Mimo to strych i cały dworek przeszukano centymetr po centymetrze — skryżnie musiały ulotnić się jeszcze przed zakończeniem remontu. Pozostawała nadzieja na trzecie pudło, to w ogrodzie.

I rzeczywiście. Po kilku godzinach pracy natrafiono na zbutwiałe resztki desek dokładnie w tym

Tragiczny wybuch na budowie wodociągu

Czy musiało zginąć dwóch pracowników?

(Inf. wł.) Do tragicznego wybuchu doszło w miniony czwartek w Krakowie. Jak nas informuje prowadząca w tej sprawie dochodzenie KD MO Kraków — Podgórze, Brygada Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich budującego magistralę wodną do prowadzącej wodę z Raby do Krakowa dokonywała sprawdzenia szczelności wodociągu. Przeprowadzono operację włożenia sprężarki do wodociągu powietrza. O godz. 12.30 nastąpiło gwałtowne rozerwanie ru-

Pod każdą choinką LOS Krajowej Loterii Pieniężnej

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w KRAKOWIE, ul. Plk. DĄBKA 5 ZATRUDNI natychmiast

PRZEDSIĘBIORSTWO Robot Dźwigowych i Elektroenergetycznych W KRAKOWIE, ul. Śliczna 34

KURSY RADIOWO-TELEWIZYJNE (nauka w niedziele lub dni powszednie)

„SPOLEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KRAKOWIE ZATRUDNI natychmiast

TEATRY

SOBOTA
SŁOWACKIEGO (pl. Duchy) 1: Karol Wojtyła...

NIEDZIELA

FILHARMONIA: Koncert Studencki...

KINA

SOBOTA - NIEDZIELA
KJOW (Krasieńskiego 34): Kontrakt...

SOBOTA

PROGRAM I

6.00 TTR - upr. rośl. sem. 1. Melioracje wodne...

PROGRAM II

Spokojna w dwóch 16.25 Śpiewa Regina Pisarek...

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.20 Uprawy - upr. rośl. sem. 3. Uprawa bobiku i lubinu...

(USA 15 lat) ***/00 - P. P. S. (NRD 18 lat) **/00 - 10.45. 12.15, 14.15, 16, 18. Filmy w wersji esperanto...

NIEDZIELA

DOM ZOENIERIA (Lubicz 48): Drogi papa...

NIEDZIELA

10.20 Antena 10.50 Piękne głosy Bogdan Paprocki...

SOBOTA

PROGRAM I

10.20 Antena 10.50 Piękne głosy Bogdan Paprocki...

PROGRAM II

8.55 Tylko dla kibiców - P.E. w siatce kobiet...

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.20 Uprawy - upr. rośl. sem. 3. Uprawa bobiku i lubinu...

CO GDZIE KIEDY?

SOBOTA 13, NIEDZIELA 14 GRUDNIA 1980 R. OTYLII, IZDORA

Retunda (Oleandry 1): Spektakl Grupy „Saldo” pt. Jeszcze słychać śmiech i rżenie...

WYSTAWY

WAWEL - Komnaty Królewskie (10-15). Skarbiec korony i szroty...

MAŁA KRONIKA

SOBOTA
KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): „Dni Kultury Esperanto”...

NIEDZIELA

Klub „Starówka” (Szczępańska 5): Praca z dziećmi...

(18-20), niedz. (8-13), porady stomatologiczne...

POGOTOWIE

SOBOTA - NIEDZIELA
Lazarz 14, wypadki tel. 99, chorowania i przewozy...

APTEKI

SOBOTA - NIEDZIELA
PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ 107-65...

INNE

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL - TOURIST...

GOWE WOSP „GROMADA” (Floriańska 20) tel. 271-30...

RADIO

SOBOTA
PROGRAM I na falii 1322 m

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz
6.00 Między snem a dniem...

NIEDZIELA

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 18.00, 21.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I

na falii 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

Program tygodniowy

televizji

OD 13 XII DO 19 XII 1980

WTOREK

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS - chemia, sem. 1. Reakcja w roztworach elektrolitów...

PROGRAM I

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiera dnia...

PROGRAM I

10.00 Popołudnie przygody i podróży...

PROGRAM I

11.35 Sonda: Lekcja antonii 12.00 Magazyn Motoryzacyjny...

PROGRAM I

12.25 Gwiazdozbiór: Catherine Deneuve...

PROGRAM I

16.00 Jez. rosyjski, kurs podst. lek. 11...

PROGRAM I

16.30 Jez. francuski, kurs podst. lek. 11...

PROGRAM I

17.00 Program dnia 17.05 Turystyka i wypoczynek...

PROGRAM I

17.30 Popołudnie przygody i podróży...

PROGRAM I

19.00 Piosenki tygodnia 19.10 KRONIKA (Kr.)...

PROGRAM I

19.30 Dziennik telewizyjny 20.10 NURT - elem. wiedzy o sztuce...

PROGRAM I

20.40 NURT - pedagog: Ocena z zachow. - jednolita czy zróżnicowana...

PROGRAM I

21.10 Kłaps - mag. film 21.50 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny...

PROGRAM I

22.15 NURT - matemat.: Przykłady funkcji nieliniowych...

PROGRAM I

23.05 Jez. rosyjski, kurs podst. lek. 11...

PROGRAM I

15.50 Program dnia 15.55 Obiekt...

PROGRAM I

16.15 Dziennik 16.30 Dla dzieci: Piątek z Panokracy...

PROGRAM I

16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny 17.20 Dom i my...

PROGRAM I

17.35 Klub Dobrej Książki 18.00 Tajemnica Enigmy - odc. pt. Wyłączeni z gry - film fab. TP...

PROGRAM I

18.40 Rolnicze rozmowy 18.50 Dobranoc 19.05 Telewizja młodych przedstawia: A lata leca...

PROGRAM I

19.30 Dziennik telewizyjny 20.10 Mała antologia satyry: X-ZW - prezent twórc. Zenona Włostorzycy...

PROGRAM I

21.25 Listy o gospodarce 22.05 Dziennik 22.20 Kino Interesujących Filmów: Skandal - dram. obycz. prod. jap.

PROGRAM I

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiera dnia...

PROGRAM I

10.00 Tajemnica Enigmy - odc. pt. Wyłączeni z gry - film fab. TP...

PROGRAM I

10.45 Szanujmy wspomnienia: Teatrzyk Trzech...

PROGRAM I

11.40 Siemnadsmae mgnień wiosny - odc. 8 - film fab. TV radz.

PROGRAM I

12.45 Klub Dobrej Książki 15.35 Jez. francuski, kurs podst. lek. 11...

PROGRAM I

18.0

